№ 85. Środa 15. Kwietnia 1863. Rok wydania 53.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA

Insercya w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

(Z urzędowej części Gazety wiedeńskiej.)

Rozporządzenie ministerstwa finansów z 30. marca 1863, co do zmiany w postępowaniu celnem względem pism drukowanych przychodzących z zagranicy.

Ważne dla Czech, Królestwa Lombardo-weneckiego, Dalmacyi, Galicyi z Krakowem, Austryi powyżej i poniżej Anizy, Salzburga, Styryi, Karyntyi, Krainy, Bukowiny, Morawii, Szląska, Tyrolu, Vorarlberga, Gorycyi i Gradyski, Istryi i miasta Tryestu z jego obwodem.

Ponieważ ustała policyjna rewizya książek z zagranicy nadchodzących, przeto w porozumieniu z ministeryami handlu i policyi znosi się rozporządzenie ministerstwa finansów z 13. września 1852 (D. U. P. nr. 183), według którego pobór cła wchodowego od zagranicznych pism drukowanych, ograniczony został na pewne wyszczególnione główne urzęda celne, a postanowienie powszechnej taryfy celnej z 5. grudnia 1853, (D. U. P. nr. 262), według którego cło wchodowe od przedmiotów wymienionych w pozycyi 79 *a.* i *b.* jako to książek, obrazów na papierze itd. w nieograniczonej ilości, mogło być pobierane tylko przez główne urzęda celne pierwszej klasy, zmienia się w ten sposób, że nawet i do tych przedmiotów stosowana będzie zasada w pierwszym ustępie §. 29. wstępu do taryfy celnej wyrzeczona, według której do pobierania cła upoważnione są wszystkie główne urzęda celne, i poboczne urzęda celne pierwszej klasy bez ograniczenia na pewną ilość.

Z tego wypada, że ze względu na §. 29. *a* wstępu do powszechnej taryfy celnej, od dnia w którym teraźniejsze rozporządzenie przesłane będzie urzędom celnym, cło wchodowe od książek itd. aż do wagi jednego cetnara celnego w powszechnym obwodzie celnym pobierane będą nawet w pobocznych urzędach celnych drugiej klasy, w Dalmacyi zaś według §. 17. wstępu do dalmatyńskiej taryfy celnej z 18. lutego 1857, (D. U. P. nr. 44.) we wszystkich urzędach celnych bez ograniczenia na pewną ilość.

Część nieurzędowa.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 14. kwietnia. *(Wypadki w Rozdole.)* „Gazeta Narodowa“ z dnia 10. b. m. i „Goniec“ z dnia 11. b. m. donoszą o niepokojących wypadkach, jakie zajść miały w Rozdole dnia 7. b. m. I tak „Gazeta Narodowa“ pisze o jakiemś tajemniczem zaprzysiężeniu kilkunastu włościan Rozdolskich w cerkwi po nabożeństwie przez tamtejszego księdza obrządku grecko-katolickiego, o zagrożeniu ludności obrządku łacińskiego i żydów ze strony Rusinów i o aresztowaniu kilku chłopów z tego powodu. „Goniec“ idąc już dalej opowiada, że w Rozdole w poniedziałek wielkanocny „ludność obrządu grecko-katolickiego podburzona rzuciła się na ludność obrządku łacińskiego, tak że ta do broni uciekać się musiała i tylko usiłowanie księży Karmelitów i wojsko, jakie nadeszło, położyło tamę gwałtom.“ Według wiadomości autentycznych, jakieśmy w tym względzie zasięgnęli, cała ta sprawa tak jaskrawie w „Gazecie Narodowej“ i w „Gońcu“ przedstawiona, redukuje się ostatecznie na to, że w wielki tydzień rozeszły się w Rozdole takie same złośliwe o Rusinach pogłoski, jakie przedtem krążyły po Lwowie, a któreśmy w numerze 75. „Gazety Lwowskiej“ z dnia 2go b. m. sprostowali. Pogłoski te, jak wiadomo, zupełnie bezzasadne zatrwożyły ludność Rozdolu, szczególnie mieszkańców obrządku łacińskiego i żydów tamtejszych tak dalece, że podwoiwszy warty nocne dla zabezpieczenia się od urojonego napadu, dali znać o tem do urzędu powiatowego w Mikołajowie z prośbą o pomoc, donosząc oraz o mniemanej przysiędze, którą niektórzy mieszczanie Rozdolscy dnia 7go b. m. mieli składać w cerkwi w ręce tamtejszego plebana. Na to podanie wysłano z urzędu powiatowego jednego urzędnika do Rozdolu, który przekonawszy się na miejscu, że popłoch cały wywołany został między tamtejszą ludnością niedorzecznemi wieściami, uspokoił mieszkańców i powrócił do Mikołajowa. Co do mniemanej tajnej przysięgi okazało się, że odnowione bractwo cerkiewne założone w Rozdole jeszcze w przeszłym wieku przez gr. kat. metropolitę *Bielańskiego*, stosownie do statutów swoich dnia 6go b. m. w święto Zwiastowania N. Panny ślubowało w cerkwi przed plebanem wierne zachowanie przepisów statutu; która to okoliczność ku zupełnemu zaspokojeniu wyjaśniona została publicznie tak ludności chrześciańskiej jak i żydowskiej. Nikogo też z tego powodu nie aresztowano, gwałtów ani zatargów między ludnością żadnych nie było i wojska wcale nie rekwirowano.

Wiedeń, 13. kwietnia. *(Nowiny dworu.)* Najjaśniejszy Pan przyjmował w zeszłym tygodniu deputacyę rady administracyjnej austr. instytutu kredytowego, która podług zwyczaju składała Jego Ces. Mości podziękowanie za użyczoną zakładowi opiekę.

Hrabia *Apponyi* odjechał przedwczoraj po południu do Preszburga, a dziś ma udać się do Pesztu, zkąd odwiedzi swoje dobra, a potem powróci znów do Kalsburga.

Anglia.

Londyn, 6. kwietnia. *(Wzbroniony meeting w sprawie polskiej.)* Wczoraj miał się odbyć meeting za Polską w Hydeparku. Między temi, co przestrzegać mieli porządku, i w ściśnionych szeregach postępowali, było widocznie wielu obcych, Polaków, Włochów, Francuzów i wielu przywódzców robotników angielskich. Zaledwo jednak przybyli na wzgórze w pobliżu statuy Wellingtona, pojawił się zaraz liczny oddział policyantów, których naczelnik oświadczył, iż odebrał rozkaz przeszkodzenia meetingowi, i że każdego aresztować będzie, któryby jako prezes lub mowca wystąpić chciał. W skutek tego przyszło do żwawych sprzeczek z policyantami, którzy jednak tak wyraźne mieli rozkazy nie dopuszczenia meetingu, iż w niczem ustąpić nie mogli. Na meeting zebrało się około 2000 ludzi w Hydeparku; powstawali oni mocno przeciwko gwałtownemu wmieszaniu się policyi w prawo wolnego zgromadzania się, i obsypywali policyantów gradem kamieni; meeting jednak się nie odbył. Według ustaw angielskich policya jeno w ten czas ma prawo wystąpienia przeciwko zgromadzeniu pod gołem niebem, kiedy mocne są poszlaki, iż zgromadzenie spowodować może zakłócenie publicznego pokoju. Na tej zasadzie rząd miał pewnie prawo do zakazywania meetingów Garibaldowskich w Hydeparku, bo te się zwykle kończyły potyczkami na kije. W obecnym zaś przypadku nie było obawy ekscesów podobnych, bo Irlandczycy, którzy jako żarliwi papiści, spokojność na meetingach Garibaldowskich zakłócali, najgorliwszemi są stronnikami Polski. Jeżeli więc lord Palmerston wziął na siebie odpowiedzialność do pewnego pogwałcenia prawa, to musiał mieć ważne do tego polityczne powody. Sprawa zaś Polski, zdaniem powszechnej augsburskiej gazety, tak dalece uważana jest w Londynie jako stracona, iż niektóre tylko dzienniki powstają na takie widoczne pogwałcenie praw konstytucyjnych.

(Sekwestracya statku korsarskiego w Liwerpoolu.) Rząd angielski lęka się jednak zerwania stosunków z północnemi Stanami unii amerykańskiej, i z tego powodu kazał położyć sekwestr na statki korsarskie, budujące się dla południowych separatystów w portach angielskich. Jakoż w Liwerpoolu w samą wielką niedzielę zasekwestrowany został statek Alexandra, który zaraz po świętach wypłynąć miał. Byłby to już siódmy statek korsarski, sześć bowiem dotąd z portów angielskich wypłynęło i wielkie klęski zadają handlowi unii. Zerwanie zaś z unią byłoby dla Anglii w najwyższym stopniu niedogodne, ustałyby bowiem dowozy zboża z Ameryki północnej, bez których Anglia w obec nędzy w dystryktach fabrycznych panującej obejść się nie może.

Francya.

Paryż, 10. kwietnia. *(Posiedzenie ciała prawodawczego.— Wieści obiegające na giełdzie paryskiej.)* Na dzisiejszem posiedzeniu ciała prawodawczego odczytany został dekret cesarski przedłużający posiedzenia do końca bieżącego miesiąca. Następnie ciało prawodawcze zajmowało się projektem do prawa względem zmiany artykułu 66. kodeksu karnego. Projekt zamierza niektóre przewinienia, jako to używanie fałszywych znaków stemplowych lub listowych, podstępne używanie obcej pieczęci i niektóre inne, które w art. 66 jako zbrodnie są uważane, i tem samem przez sąd przysięgły sądzone bywają, przenieść do kategoryi ciężkich przestępstw, w którym to przypadku ulegałyby jurysdykcyi sądów policyi poprawczej. Przekonano się albowiem, iż sądy przysięgłych winnych częstokroć uwalniają, znajdują, iż kary na te przewinienia w kodeksie karnym przepisane, za nadto są ciężkie. Kary więc te zmniejszone być mają, natomiast sądom przysługiwać będzie prawo oddawania winnych, po odbyciu kary, na dłuższy czas pod dozór policyi.

Wieści niepokojące obiegały na giełdzie paryskiej. Mówiono między innemi o nocie księcia Gorczakowa do pana Drouyn de Lhuys, uzalającej się na postawę Francyi na przeciw rządu rosyjskiego i na wolność zostawioną dziennikom do powstawania na rządy Cesarza Alexandra II. W nocie tej miała być mowa o podróży księcia Metternicha do Wiednia, której cel wprawdzie nie był dopięty, zawsze jednak był zamierzony. W końcu książę Gorczakow w nocie swej wezwać miał gabinet tuileryjski, ażeby względem rządu rosyjskiego albo postępował tak, jak na sprzymierzeńca przystoi, albo też ażeby Rosyi wydał wojnę, do której ona zupełnie jest gotową.

Independance belge dodaje, iż nie można przypuścić, ażeby nota podobną egzystowała, bo prowadziłaby do widocznego i wyraźnego zerwania z Francyą. Wszakże na uwagę zasługuje, iż wieści takowe na giełdzie utrzymać się mogły i na kursa wpływ niejaki wywarły.

Niemcy.

Mnichów, 9. kwietnia. *(Królowa neapolitańska. — Jeneralna konferencya celna.)* Dnia 8. b. m. w południe przybyła Królowa neapolitańska Marya w towarzystwie Ich król. Wysokości księżny Ludwiki i księżniczki Karoliny do Lindau, i po krótkim pobycie przygotowanym parowcem „Stadt Lindau" udała się do Romanshorn, zkąd puściła się w dalszą podróż do Zuryku. Jej królewicz. Mość księżna Ludwika pożegnała ukochaną córkę w kajucie parowca i powróciła pospiesznym pociągiem kolei do Mnichowa. Przy pożegnaniu w Mnichowie była Jej Mość Królowa mocno wzruszona, a licznie zgromadzona ludność w dworcu kolei żegnała ją serdecznemi okrzykami.

Jeneralna konferencya celna w Mnichowie rozpoczęła po świętach nanowo obrady swoje dnia 8go b. m, i na tem posiedzeniu był także obecnym po raz pierwszy reprezentant bawarski radca ministeryalny Meixner.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 11. kwietnia. *(Wiadomości urzędowe.) Dz. Pow.* ogłasza dwa następujące ukazy cesarskie:

Z Bożej łaski My Alexander II. Cesarz i samowładca wszech Rosyi, Król polski i t. d.

Członkowi rady państwa, Naszemu jenerał-adjutantowi, jenerałowi piechoty hrabiemu *Berg*, mianowanemu przez Nas pomocnikiem przy Jego cesarskiej Wysokości głównodowodzącym wojskami w Królestwie Polskiem, rozkazujemy: w razach czasowej nieobecności Jego ces. Wysokości, sprawować obowiązki Namiestnika Naszego w Królestwie.

Wykonanie niniejszego ukazu Naszego, Jego ces. Wysokości Namiestnikowi poruczamy.

Dan w Petersburgu, dnia 19. (31.) marca 1863 r.

Na przedstawienie Jego ces. Wysokości Namiestnika Naszego w Królestwie Polskiem,

Członka stałego rady stanu Królestwa, JKsiędza Feliksa *Felińskiego*, arcybiskupa Warszawskiego, i czasowego na rok 1863 członka tejże rady Edmunda *Stawiskiego*, najmiłościwiej uwalniamy na własne ich żądanie, od obowiązków sprawowanych w pomienionej radzie.

Dan w Petersburgu, dnia 19. (31.) marca 1863 r.

(podpisano) „*Alexander.*"

przez Cesarza i Króla, minister, sekretarz stanu, (podp.) *Łęski.*

Rosya.

Petersburg, 3. kwietnia. *(Szczegóły o powstaniu na Litwie.) Inwalid ruski* z dnia dzisiejszego podaje następujące szczegóły o powstaniu na Litwie:

„Według doniesień z Wilna z dn. 2. kwietnia zdaje się, iż usiłowania rewolucyjne skoncentrowały się obecnie głównie w gubernii Kowieńskiej, gdzie liczne się pojawiły bandy powstańcze. Jedna z tych band dobrze uzbrojona znajduje się w powiecie poniewiezkim, druga w okolicy Kiejdan. Wojska nasze wiele napotykają przeszkód w ich ściganiu."

„Powstańcy chowają się w rozległych lasach tych okolic i unikają spotkania się z wojskiem naszem."

„Bandy powstańcze składają się głównie z młodzieży miejskiej, która ich ciągle zasila; słuchają zaś władzy jakiejś niedościgłej i tajnej."

„Uczniowie szkół publicznych, rzemieślnicy, niżsi urzędnicy wojskowi, to główne elementa band powstańczych, z wielkim uszczerbkiem dla kraju, w którym przerwane są wszystkie zajęcia pokojowe, będące źródłem jego pomyślności."

„Ci nieszczęśliwi cierpią niesłychanie od zimna i głodu, lecz wielu z pomiędzy nich sfanatyzowani są aż do szaleństwa. Wielka jednak część poddaje się niechętnie terroryzmowi rewolucyjnemu, i idzie tylko za pewnym moralnym przymusem. Serce się rozdziera z bolu na samą myśl tylu sił niepotrzebnie zmarnionych w celu szalonym. Ileż to nieszczęśliwych poświęciło się na marną zgubę! Ileż to rodzin pogrążonych jest w nieutuloną rozpacz i żal!"

„Wyżsi oficerowie rozesłani zostali po wszystkich guberniach litewskich, dla ogłoszenia po wsiach ukazu cesarskiego, znoszącego wszelkie zobowiązania włościan względem dawniejszych właścicieli. Pomimo karygodnych knowań księży katolickich, którzy się posuwają aż do obiecywania włościanom zupełnej własności ziem przez nich posiadanych, bez żadnej opłaty dzisiejszym właścicielom, i obietnice te z kazalnic ogłaszają, włościanie jednak nie wierzą jeno słowu Cesarza, i przyjmują z radością i z wdzięcznością nowy ukaz cesarski."

„Wielu księży katolickich aresztowanych już zostało za podburzenie parafian swych do powstania. W ogóle zdrowy zmysł włościan opiera się usiłowaniom szlachty i księży, ku sprowadzeniu ich z prostej drogi."

(Wiadomości wojenne z obwodu Kubańskiego.) (C. d.) Dnia 27go postanowiłem posunąć się na lewy brzeg Kubani przez prostą drogę wiodącą z twierdzy Grygorjewskiej do stanicy Bżeduchowskiej, nowo urządzonej na prawym brzegu rzeki Pszysz. Droga ta idzie nad granicą terytoryum Abadzechów, i przechodzi miejscowości, gdzie wojska nasze jeszcze nie dochodziły, a znane tylko ze słyszenia. Według wczorajszych działań i doniesień szpiegów należało spodziewać się silnego oporu ze strony Abadzechów. Oddział, z którym wystąpiłem w marsz, składał się z 10 batalionów, czterech szwadronów dragonów, sześciu secin kubańskich kozaków, szwadronu nieregularnej kubańskiej kawaleryi, sześciu dział konnej artyleryi, dwóch lekkiej artyleryi, czterech dział górnych, czterech lawet rakietniczych, oddziałów ochotników z piechoty, trzech oddziałów przewodników i konnej milicyi z okręgu Bżeduchskiego. O dwie wiorsty od twierdzy Grygorjewskiej górale wydali małą i krótką potyczkę, poźniej oddział przeszedł rzekę Subs, stanowiącą granicę pomiędzy terytoryum Abadzechów a Szapsugów. Począwszy od tej chwili silne bandy jeźdźców Abadzechskich zaczęły się ukazywać naprzeciw prawej linii flankierów. Jedna z nich nawet licząca około 400 ludzi, chciała zagrodzić drogę oddziałowi, i zająwszy stanowisko pomiędzy dwoma kępami drzew leżącemi nad drogą, żywo zaczęła ostrzeliwać milicyę postępującą na czele oddziału. Szarżowani przez dragonów, szwadron nieregularnej kubańskiej kawaleryi dwie seciny kozaków i własny mój orszak, Abadzechowie w jednej chwili zostali wyparci, pozostawiwszy w naszych rękach 2 jeńców i 3 poległych. Nam raniono jednego sztabsoficera (pułkownika Adal-Girei-Kaplanów) i 6 żołnierzy.

Dnia 28go pozostawiwszy część bagaży na stanowisku nad rzeką Ussenubat (pod zasłoną trzech batalionów z dwoma działami i dwoma secinami kozaków), oddział posunął się ku rzece Psekups, gdzie oddział Pszechiński, dowodzony przez pułkownika Aufrene, miał wyjść na spotkanie. Z początku tego poruszenia górale tylko z daleka ukazywali się flankierom, a korzystając z leśnej miejscowości, słabe staczali z niemi potyczki. W połowie drogi trzeba było przejść przez wąwóz pośród gęstego lasu dębowego, i z drugiej strony uformować się do bitwy, gdzie były gęste zarośla. Przeszedłszy na kraniec wąwozu, przednia straż potrafiła się sformować bez przeszkód; lecz kiedy sama kolumna z bagażami wyciągniętemi wzdłuż przykrej drogi, którąśmy jeszcze nie rozszerzyli, zaczęła przechodzić przez wąwóz, Abadzechowie po ogólnym wystrzale, danym z zasadzki, rzucili się z wielkim krzykiem, z szablą w ręku na prawą linię flankierów. Rezerwy łańcucha przyjęły ich ciągłym ogniem; jednocześnie jenerał-adjutant książę Jewdokimow, który prowadził środek oddziału, wysunął przeciw bokowi napastników sotnię z 10go pułku konnych kubańskich kozaków, jaką miał pod ręką, a pułkownik hrabia Lewaszew, mój adjutant, dowodzący przednią strażą, rzucił się z tyłu na nieprzyjaciela z dwoma szwadronami dragonów i dwoma instrukcyjnemi szwadronami kozaków kubańskich. Górale, którzy nie spodziewali się tego ataku, a wszyscy zsiedli z konia, w jednej chwili zostali otoczeni z jednej strony przez kawaleryę, z drugiej przez kompanie strzeleckie z grenadyerskiego Mingrelskiego pułku Jego ces. Wysokości Wielkiego Księcia Dymitrego Konstantynowicza i ochotników z pułku grenadyerskiego Erywańskiego Jego Ces. Mości, grenadyerskiego Gruzyjskiego Jego ces. Wysokości Wielkiego Księcia Konstantego Mikołajewicza i Krymskiego pułku piechoty. Zupełnie odurzeni obawą polegli prawie wszyscy od pałaszy i bagnetów. Cała przestrzeń literalnie była pokryta trupami, lecz niepodobna ich było podnosić, ani nawet policzyć, bez straty czasu koniecznego na ukończenie projektowanego w tym dniu marszu.

Drugą połowę drogi odbył oddział bez wystrzału.

W tej prawdziwie świetnej walce zabito nam 2 żołnierzy, a raniono 5 niższych oficerów i 28 żołnierzy (w tej liczbie pierwszy szwadron Siewierskiego pułku dragonów, stracił 1 w poległych i 8 w ranionych).

O godzinie 1szej po południu oddział stanął w Przekups, w punkcie, naprzeciw którego stał już przybyły z Pszechy oddział jenerała Aufrene. (D. n.)

Kronika.

(Odesko-Kijowska droga żelazna.) Dnia 21. marca v. s. zatwierdzona została ustawa towarzystwa drogi żelaznej Odesko-Kijowskiej. Założycielami towarzystwa są: hrabiowie G. A. Strogonow, A. W. Adalberg i E. T. Baranow, książę S. A. Dołgorukij; J. Tołstoj, jenerał-majorowie inżynieryi K. J. Marczenko i S. W. Kerbedź: obywatele: hrabiowie A. i W. Braniccy, F. Sobański, hrabia A. Rzewuski, książę L. Koczubej, hrabia M. Tołstoj, kupcy A. Gitsof et comp. i A. Giziko.

Towarzystwo tworzy się w celu zbudowania drogi żelaznej z Odessy do Kijowa, podług kierunku zbadanego, na długości około 647 wiorst. Droga ta dzieli się na dwie sekcye: pierwsza od Odessy do w. Krzyżopola, z rozgałęzieniem do rzeki Dniestru na przestrzeni 322 wiorst, a druga od w. Krzyżopola do Kijowa, na przestrzeni 325 wiorst.

Kapitał towarzystwa oznaczony jest na 55 mil. rs., cena nominalna akcyi 100 rs.; pierwsza emisya określona na 30 mil. rs. Towarzystwu pozostawione jest prawo wypuszczenia obligacyj, których wartość nie ma przewyższać sumy wniesionej na akcye.

Oprócz drogi od Odessy do Kijowa, towarzystwo zobowiązuje się: zbudować gałęź drogi żelaznej od wsi Parkany nad rzeką Dniestrem, przez Tyraspol, do połączenia się z drogą żelazną Odesko-Kijowską przy wsi Kapołkejow-

ce (o 54 wiorst od m. Odessy); roboty około budowy drogi rozpocząć nie później jak w rok od dnia zatwierdzenia niniejszej ustawy i prowadzić tak, aby ruch był otwarty: na pierwszym oddziale drogi nie później jak w r. 1863, a na całej przestrzeni drogi od Odessy do Kijowa nie później jak w r. 1870, jeśli nie wydarzą się przeszkody zasługujące na uwagę, jako to: wojny, blokady i inne klęski społeczne.

Towarzystwu nadaje się zupełne i nieograniczone prawo użytkowania z drogi żelaznej Odesko-Kijowskiej i rozgałęzienia jej ku Dniestrowi do wsi Parkan, ze wszystkiemi przynależnemi budowami, w ciągu lat ośmdziesięciu od dnia upływu terminu, naznaczonego na ukończenie robót, albo też do wykupu drogi. Rząd daje towarzystwu rękojmię, to jest poręczenie pięć procent czystego dochodu z oznaczonym procentem na umorzenie akcyj, od kapitału obrachowanego na budowę drogi żelaznej, licząc ten kapitał średnio po ośmdziesiąt pięć tysięcy rubli na wiorstę, podług ostatecznie zatwierdzonej długości głównej linii drogi i gałęzi jej do r. Dniestru, z warunkiem, że ogólna suma poręczonych przez rząd procentów i umorzenia, nie może w żadnym razie przekraczać dwóch milionów siedmset dziewiędziesięciu czterech tysięcy stu siedmdziesięciu czterech rubli na rok.

(Statystyka samobójstw.) Ostatni kwartalnik paryzkiego towarzystwa antropologicznego, podaje statystyczne wiadomości o samobójstwach w różnych państwach Europy. Na milion ludzi liczy się w Belgii, 57 samobójców; w Szwecyi, 67; w Anglii, 84; we Francyi, 100; w Prusiech, 108; w Norwegi, 108; w Saksonii, 202; w Szwajcaryi 267; w Danii, 288. Najbardziej używanemi środkami do odjęcia sobie życia, powszechnie są, powieszenie się i utopienie się. Trucizny najwięcej używają w Szwecyi; zaś broni palnej w Bawaryi, Belgii i Francyi. Na tysiąc zaś samobójstw, następujące okazują się stosunki w sześciu państwach. W Danii: przez powieszenie 689, przez utopienie 208, bronią palną 49, trucizną 15, innemi sposobami 39; w Norwegii: przez powieszenie 572, przez utopienie 207, bronią palną 43, trucizną 89, innemi sposobami 89; w Bawaryi: przez powieszenie 494, przez utopienie 244, bronią palną 141, trucizną 41, innemi sposobami 80; w Belgii: przez powieszenie 474, przez utopienie 255, bronią palną 154, trucizną 18, innemi sposobami 100; w Szwecyi: przez powieszenie 393, przez utopienie 235, bronią palną 69, trucizną 217, innemi sposobami 86; we Francyi: przez powieszenie 364, przez utopienie 317, bronią palną 131, trucizną 18, innemi sposobami 170.

— Jenerał Rosencranz, w raporcie o bitwie pod Mufreesboro, oblicza, że z 20,000 strzałów armatnich, danych przez związkowych, 728 dosięgło nieprzyjaciela, zaś z 2ch milionów strzałów karabinowych, 13,832 miało podobny skutek. Z tego obliczenia wypada, że potrzeba 27 strzałów działowych lub 155 karabinowych, żeby trafić jednego człowieka. Ponieważ każda kula waży uncyę średnio, używa się przeszło 9½ funtów ołowiu, żeby od strzałów karabinów uczynić jednego człowieka niezdatnym do walki, zaś od strzałów działowych trzeba na to 225 funtów ołowiu. Ponieważ stosunek poległych do ranionych, średnio można oznaczyć na 1 do 5, na zabicie człowieka z karabinu trzeba użyć 38, a z działa 900 funtów ołowiu.

Nadesłane.

Z powodu ogłoszonego w Nr. 48. „Gazety Narodowej" i w Nr. 75. „Gońca" przez dotychczasowego słuchacza mojego Dra Buchelta fałszywego obwinienia względem mnie, wytoczyła już c. k. prokuratura śledztwo karne przeciw niemu.

Dr. L. Pebal,
c. k. profesor uniwerzytetu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Lwów, 8. kwietnia. **Sambor**, 6. kwietnia. W drugiej połowie z. m. były następujące ceny przeciętne zboża i innych artykułów.

	Gródek zr	Gródek cen.	Szczerzec zr	Szczerzec cen.	Jaryczów zr.	Jaryczów cen.	Sambor zr.	Sambor cen.	Drohobycz zr	Drohobycz cen.	Komarno zr.	Komarno cen.
	Miejsce targu: (walutу austryackiej)											
Mec pszenicy . . .	3	7	2	76	3	30	3	6	2	84	2	94
„ żyta	1	60	1	50	1	66	1	73	1	80	1	50
„ jęczmienia .	1	25	1	50	1	50	1	50	1	54	1	37
„ owsa . . .	1	30	1	45	1	43	1	30	1	20	1	37
„ hreczki . .	1	90	1	40	2	18	.	.	1	41	2	7
„ kukurudzy .	.	.	3	.	.	.	.	.	2	55	2	27
„ ziemniaków .	.	80	.	80	.	73	.	90	1	15	1	.
Cetnar siana . . .	1	5	.	80	1	10	1	.	1	20	1	50
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sag drzewa twardego	6	75	10	.	7	.	7	.	6	80	10	50
„ „ miękkiego	5	65	8	.	6	.	4	50	4	80	8	70
Funt mięsa wołowego	.	14		13	.	14	.	16	.	12	.	12
Mas okowity . . .	.	80	.	65	.	.	.	34	1	.	.	66

Ostatnie wiadomości.

Lwów, 15. kwietnia. *Jener. Kor. austr.* sądzi, że najnowszy telegram ogłoszony manifestem Cesarza rosyjskiego względem amnestyi, zamierza bezwątpienia ułatwić jenerałowi Berg rozpoczęcie ważnej misyi jego w Królestwie Polskiem, a przy tej sposobności wyraża *Jen. Koresp.* nadzieję, że jenerał ten łącząc w ręku swojem władzę cywilną i wojskową, nieomieszka podać rządowi austryackiemu dostateczną gwarancyę przeciw dalszemu naruszaniu granicy Galicyi, które ostatniemi czasy było tak często powodem rekryminacyi.

Co do interwencyi dyplomatycznej w sprawie *polskiej* przyniosła ostatnia poczta kilka telegramów, donoszących zgodnie, że obadwa mocarstwa zachodnie w połączeniu z Austryą wysłały już do Petersburga w prawdzie nie równobrzmiące, ale w tym samym duchu ułożone noty. I tak donosi *Monitor* francuski z 13. b. m. w swoim buletynie, „że zamiary Austryi w sprawie polskiej okazały się zgodnemi ze sposobem widzenia rzeczy mocarstw zachodnich, i że między temi trzema dworami stanęło porozumienie względem działania dyplomatycznego w Petersburgu." Zaś równocześnie pisze angielski dziennik *Observer*: „Wysłane noty są identyczne, mniej wojenne, niż proponowała Francya, a mniej łagodne niż radziła Austrya. Główne mocarstwa obstają przy warunkach traktatów wiedeńskich, a czy te zaspokoją Polaków, to pytanie jeszcze."

Inną równie ważną wiadomość w sprawie polskiej przyniósł telegram z Frankfurtu z 13 b. m. Dziennik *l'Europe* z dnia tego podaje osnowę dwóch własnoręcznych listów Ojca Sgo do Cesarzów Austryi i Francyi. W tych pismach broni Papież otwarcie i usilnie sprawy Polski i nalega na obydwóch Monarchów katolickich, by zasłonili opieką swojej potęgi nieszczęśliwych katolików polskich, którzy jęczą pod syzmą rosyjską. Ojciec S. przypomina, że skutkiem podziału Polski zmuszonych zostało 11 milionów katolików najokropniejszemi mękami do zaparcia się swojej wiary i przyjęcia syzmy. Znaczna część ich pragnie powrócić na łono kościoła, ale żelazna ręka Rosyi przeszkadza temu. Listy te kończą się gorącą odezwą do katolickiego świata na korzyść braci polskich.

W obec tych jednakże objawów sympatyi i jakby w odpowiedzi na dyplomatyczne przedstawienia trzech mocarstw głównych, przynosi Gazeta powszechna z 12go b. m. w listach otrzymanych z Petersburga potwierdzenia, że rząd rosyjski postanowił fortyfikować Kronsztad i Petersburg, że Finlandya ma być ogłoszona w stanie wojennym, a cała armia postawiona na stopie wojennej, co wszystko nie zdaje się być wymierzonem jedynie przeciw powstaniu polskiemu. Te same listy donoszą także, że Cesarzowa rosyjska nie pojedzie tego lata do Niemiec, lecz do Krymu.

Ten sam dziennik augsburski z 12. b. m. przyniósł jeszcze drugą wiadomość, która w razie potwierdzenia swego, wskazywałaby również wojenny zwrot w rokowaniach dyplomacyi europejskiej a osobliwie gabinetu francuskiego. Z „pewnej ręki" bowiem miała ta gazeta otrzymać wiadomość z Turynu, jakoby Cesarz Napoleon zapytywał się, czy Król Wiktor Emanuel byłby gotów stanąć obok niego z 60.000 wojska, a Cialdini miał oświadczyć, że to może nastąpić.

Z Sztokholmu donoszą do *Independance belge*, że tamtejszy angielski minister rezydent Mr. Jeringham, zażądał od rządu szwedzkiego, aby parowiec „Ward Jackson" był niezwłocznie wolno puszczony, gdyż z potrzeby tylko stanął on na kotwicy w Malmö, aby polskich ochotników ochronić od niebezpieczeństwa zagrażającego im od parowców rosyjskich. Mimo to jednak władze portowe w Malmö miały otrzymać polecenie, aby sekwestr nie był zniesiony.

Marsylski telegram donosi z **Aten** z d. 4. b. m., że chociaż zgromadzenie narodowe jednomyślnie zgodziło się na nowy wybór Króla, ludność okazuje wielką obojętność w tym względzie.

Według depeszy z Konstantynopola z dnia 12. kwietnia były Kaimakan Priserandu został mianowany namiestnikiem Hercegowiny; mianowano też nowego namiestnika Damaszku. Przy wspaniałem przyjęciu Sułtana w Alexandryi i Kairze byli obecni wszyscy konzulowie z wyjątkiem francuskiego, który w obecności Sułtana upatruje niebezpieczeństwo dla wpływu europejskiego. Powszechnie rozszerzają się pogłoski o uzbrajaniu Kronsztadu.

Paropływ „Florida" przywiózł do St. Nazaire wiadomość z **Mexyku**, że atak na Pueblę miał się rozpocząć 16. marca.

Doniesienia z Nowego Jorku sięgają do 2. kwietnia. Wojska związkowe opuściły Pensacolę, aby się połączyć z jenerałem Banks. Separatyści uderzyli na Wiliamsburg w Wirginii i zostali odparci; w Tennesee zapędzili się na 19 mil od Murfreesboro. Wiadomości z Mississippi są w ogólności niepomyślne dla wojsk unii. Jenerał Banks wykonał inny obrót przeciw Port Hudson, aby wesprzeć Faragut. Gdy separatyści przecięli fosy, zmuszono wojska wsiąść na okręta. Jenerał Gilmore uderzył pod Somerset w Kentucky na 2600 separatystów, zostających pod wodzą Pegrama, i rozprószył ich. Separatyści stracili 500, unioniści 30 ludzi. Przed Wiliamsburgiem stoi 20.000 separatystów, którzy zagrażają nowym atakiem. Z Hawany donoszą, że do 19. marca Francuzi nie przedsięwzięli żadnych operacyi przeciw Puebli. Natomiast zdobyli Bamons.

Najświeższa poczta.

Kraków, 14. kwietnia. *Krak. Ztg.* donosi: Dnia 9. b. m. pochowano w Olkuszu z wszelkiemi honorami wojskowemi dwóch Kozaków, których powiesili powstańcy pod Szklarami. Postępek ten wywołał niezmierne oburzenie pomiędzy wojskiem rosyjskiem. Naczelnika powiatu Olkuwskiego, radcę rządowego Plendusa, powołał cywilny gubernator do Radomia, ażeby się usprawiedliwił z postępowania swego podczas pobytu Kurowskiego w Olkuszu. Jak wiadomo bowiem złożył on Kurowskiemu przysięgę wierności i urzędował jako urzędnik rządu narodowego. W święta ruskie obawiano się w Olkuszu napadu powstańców i wiele mieszkańców uciekało z miasta. — Wczoraj znieważono znowu na

rynku w Krakowie pewnego człowieka pod pozorem, że jest ajentem rosyjskim. Jak donosi *Czas*, aresztowano przedwczoraj w hotelu pod „Białym Orłem“ jenerała Krzeszmowskiego, sędziwego starca, który niezawodnie jest najstarszym z żyjących oficerów polskich armii Napoleona. (Jest to ten sam, o którym donosiła wczorajsza *Krak. Ztg.*, że się podpisywał jako jenerał brygady). Również odbyła się przedwczoraj rewizya policyjno-sądowa w hotelu pod „Białą Różą“, tudzież u kupców tutejszych Stanisława i Leona Feintucha, a wczoraj u p. Ksawerego Milewskiego. Jenerał Kruszewski, trzymany dotąd na zamku, przewieziony został wczoraj do inkwizytoryatu kryminalnego. — Z Szczawnicy donoszą *Czasowi*, że dnia 7go b. m. od południa przybyli tu niespodzianie c. k. urzędnicy władzy politycznej i odbyli ścisłą rewizyę nie tylko w mieszkaniu pana Szalaja, ale także w jego zdrojowym składzie, śledząc, jak się zdawało, za jakiemiś pismami i bronią. Ale podobno nic nie znaleziono.

Wrocław, 13. kwietnia. Południowe wydanie dzisiejszej *Wrocławskiej gazety* donosi: Między Kołem i Koninem zaszła potyczka i wypadła pomyślnie dla Polaków. Oddziały powstańców miały się tam znacznie powiększyć.

Gdańsk, 13. kwietnia. Dzisiejsza *Danz. Zeitung* donosi z Warszawy z d. 12. kwietnia: Wielopolski nie wystąpi z rządu; pracuje z jenerałem Berg nad planem reform, które po stłumieniu powstania mają być nadane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

Hotel George: PP.: Kopczyński W., z Rosyi. — Chrynicki K., z Stryja. Zelski A. penson. ros. ofic., z Husiatyna.

Hotel europejski: Zawadzki A., Rudodubów. — Stecki A., z Środopolec. Zaremba B., z Rosyi.

Hotel angielski: Hr. Miączyński K., z Wołynia. — Br. Brückmann H., z Meinicza.

Hotel Langa: Cielecki M., z Pawłoczysk. — Eberhard F. c. ros. konsul, z Brodów. — Doliński L. ros. kapitan, z Rosyi. — Ks. Oboliński Michał, z Moldawii. — Br. Mengershon K. c. k. rotm., z Żółkwi. — Frank. F., z Nahaczowa.

Hotel krakowski: Jasiński F., z Olszanicy. — Czerminski L., z Nadycz

Pod białym koniem: Pohorecki L., z Nahorca.

Zajazd Kuhna: Seredowski W., z Ostobusza.

Nr. 104 4/4: Wiśniewski I., z Hrycowiec.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 14. kwietnia.

PP.: Wiktor T., do Świerza. — Słonecki Z., do Krechowiec. — Wierzchowski J., do Nowiczyzny. — Mazaraki L., do Stratyna. — Br. Miltitz K., do Stobnicy. — Torosiewicz J., do Wolicy. — Szymański R., do Bochni. — Lasalle K. c. k. urzędnik, do Paryża. — Hencel S. c. k. porucz., do Pragi. — Jełowicki M. c. k. por., do Przemyślan — Bogusz A., do Koniuszek. — Br. Heydel K., do Debesławic. — Jędrzejowicz S., do Felsztyna. — Deboli I., do Polski. — Głogowski A., do Bojaniec. — Niezabitowski F. i L., do Zameczka. — Hr. Wodzicki. K., do Olejowa. — Chojecki Z. do Drohojewa. — Mrozowiecki M. i Eberhard Fr. c. ros. konsul, do Wiednia. — Doliński L., c. ros. kapitan sztab., do Brodów. — Wasilewski W. — Rubczyński A. — Podhorodyński K. — Hr. Starzyński B. — Dębicki E. c. k. porucznik. — Turkuł M. — Pragłowski A. — Klimek J. — Rubczyński A. — Żurakowski A. — Bogieński L.

Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 14. kwietnia 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	327.76	+ 4.9	81.5	wschodni sł.	pochmurno
2. god. po poł.	327.44	+11.4	44 8	półn.-wschod. „	„
10. god. wiecz.	327.22	+ 7.5	60.6	wschodni „	„

TEATR.

Dziś na scenie polskiej po raz pierwszy: „**Afrykanin**“, dramat w 4 aktach z francuskiego.

Kurs lwowski.

Dnia 14. kwietnia.

		gotówką zł.	gotówką c.	towarem zł.	towarem c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	24 1/2	5	30
Dukat cesarski	„ „	5	27	5	32 1/2
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	—	9	12
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	73	1	75
Talar pruski	„ „	1	65	1	67
Polski kurant i pięciozłotówka	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.		76	33	76	93
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	80	8	80	7[illegible]
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne		74	25	74	88
5% Pożyczka narodowa		81	15	81	85
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika		212	25	214	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 14. kwietnia.

	złr.	kr.
5% Metaliki	76	30
5% pożyczka narodowa	81	50
Akcye banku wiedeńskiego	800	—
„ „ kredytowego	206	40
Londyn, 10 funtów szterlingów	111	25
Dukat pojedyńczy	5	32
Srebro	110	50

Ceny mięsa wołowego

dla ludności izraelickiej od dnia 1. kwietnia 1863.

Tutejsi rzeźnicy podali na bieżący tydzień następujące ceny rozmaitych gatunków mięsa:

1 funt wiedeński za krajcarów w walucie austryackiej.

			Polędwica	Rozbratel	Pieczeń	Ozór	Ogon	Krzyżówka	Pieczeń biała	Krajówka	Usztyk	Kark	Szponder	Grube żebro	Pół-żebro	Łopatka	Piersi (brust.)	Części przydatne od łytki i głowy
Bass Berl	Cela nr. 1	w jatkach krakowskich nr. 1.	26	26	26	26	26	26	26	26	26	2[illegible]	26	26	26	26	26	26
Kohman Antoni syn	„ 2		.	22	.	22	.	.		.	.	22	22	22	22	22	22	22
Marder Aron	„ 3		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Sidorowicz Stanisław	„ 4		.	22	.	22	.	.	.	.	.	22	22	22	22	22	22	22
Luft Israel Mayer	„ 5		28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Motylewski Klemens	„ 6		.	22	.	22	.	.	.	.	.	22	22	22	22	22	22	22
Luft Fischel	„ 10		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Eichler Mayer	„ 11		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Kimmel Abraham	„ 12		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Schrenzel Feibel	buda nr. 1	obok domu nr. 6 i 7 3/4	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Tafel Mayer Baruch	„ 2		28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Piper Süssmann	„ 3		28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Eichler Mayer	„ 11		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Horn Aron	„ 8		24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
Steppler Izak	„ 12	obok domu nr. 62 3/4	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Schall Mayer	„ 4	Nr. 595 3/4	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Bracia Mokrzyccy	„ 6	naprzeciw rzeźni żydowskiej	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23	23
Kugel Sara	„ 7		28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Teteles Hersz	„ 14	Nr. 24 3/4	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24	24
Kimmel Ester Beile	„ 20		26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Kugel Leiser	„ 13	Nr. 413 3/4	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Hübel Efroim	„ 10	Nr. 26 3/4	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Schrenzel Feibel	„ 18		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Eichler Beile	„ 17	Nr. 515 3/4	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Luft Israel Majer	„ 9	Nr. 575 3/4	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Frux Berl	„ 1	sklep pod Nr. 209 m.	26	26	26	24	24	26	26	26	26	24	24	24	24	24	24	24
Blasberg Dawid Majer	„ 2	sklep pod Nr 366 2/4	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	2[illegible]
Luft Israel Mayer	„ 3	sklep pod Nr. 201 miasto.	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Kimmel Benzian	„ 6	sklep pod Nr. 230 „	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26	26
Schrenzel Feibel	„ 55	sklep pod Nr. 201 „	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28
Wütt Hersch	„ 4	sklep pod Nr. 223 „	28	26	24	26	24	26	24	24	26	24	24	24	24	24	24	24
Schrenzel Feibel	„ 19	sklep pod Nr. 201 „	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28	28

Z urzędu targowego stołecznego miasta
Lwów, 1. kwietnia 1863.

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Rudyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.